

Kazimierz Budzyk

Redakcja "Pamiętnika Literackiego" we Wrocławiu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 44/2, 723-724

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

VI. K O R E S P O N D E N C J A

REDAKCJA „PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO“ WE WROCŁAWIU

Uprzejmie proszę o opublikowanie w Pamiętniku Literackim mojej obserwacji dotyczącej zbieżności tekstu dwu książek napisanych przez różnych autorów na ten sam temat. Zacytowane niżej zbieżności frazeologiczne są sygnałem bardzo bliskiego podobieństwa całej koncepcji interpretacyjnej i poszczególnych ocen, których nie da się zestawić metodą filologiczną.

.. Mamy tu natłok wrażeń i anegdot, rozważań i obrazków, doświadczeń i uwag, a wszystko to z najrozmaitszych dziedzin życia, zwykle żywo zaobserwowane i trafnie ujęte... (187)

... Jego moralizatorstwo i jego satyry nie dążą bynajmniej do całkowitej i rewolucyjnej zmiany panujących wtedy stosunków... (187)

... Drugim wielkim tematem moralizatorstwa i satyry Potockiego było rozprzężenie aparatu państwowego spowodowane nadużyciem złotej wolności... (189)

[Potocki] gromił [...] próżniactwo po klasztorach, bezwzględność w ściąganiu dziesięcin i nadmiernych opłat za różne posługi religijne [...] czy bałamucenie wiernych cudami, obrazkami, szychem zewnętrznej oprawy obrzędów liturgicznych... (189)

... W utworze tym przedstawił autor rycerskie typy przodków, [...] od których jakże bardzo odbiegła ówczesna szlachta. Dlatego też nawet w tym, epickim przecie i historycznym utworze nie może się Potocki powstrzymać od moralizowania skierowanego przeciwko wadom indywidualnym i zbiorowym szlachty... (192)

... W atmosferze salonów, dam dworskich i flirtów mógł powstać tylko

... Mamy w tych zbiorach olbrzymią ilość anegdot, rozważań, obrazków, doświadczeń życiowych, wskazań, a wszystko to dotyczy najrozmaitszych dziedzin życia, sytuacji, zagadnień... (64)

... Jego utwory moralizatorskie, jego satyry [...] nie dążą bynajmniej do zmiany panujących stosunków społecznych w Polsce... (64)

... Drugim [...] tematem utworów dydaktycznych i satyr Potockiego był zanik patriotyzmu i trzeźwej myśli politycznej wśród szlachty... (66)

[Potocki] walczy z próżnowaniem mniichów po klasztorach, oskarża kler o różne nadużycia i bezwzględność przy ściąganiu dziesięcin, wytyka mu pobieranie nadmiernych opłat za różne posługi religijne, bałamucenie wiernych cudami i obrazkami, potępia pompę obrzędów kościelnych... (66)

... Chciał w niej poeta przedstawić rycerskie cnoty przodków jako wzór do naśladowania dla współczesnej mu zniechęcanej szlachty. Dlatego też nawet w tym epickim utworze nie mógł się powstrzymać od moralizowania na temat różnorodnych wad szlacheckich... (67)

... Tylko w atmosferze pełnej tragicznej rezygnacji z wszelkiej walki

taki styl, który by wyrażał błyskotliwość, elegancję i kunszt artystyczny z pominięciem zasadniczej problematyki życia... (203)

... Trzeba było nie byle jakiego kunsztu, żeby nagromadzić tyle środków stylistycznych, a równocześnie ciągle utrzymać w napięciu uwagę czytelnika operując wyliczeniem i stopniowaniem, powtórzeniem i porównaniem, kontrastem i paradoksem... (203—204)

... Wysuwanie na czoło tego rodzaju kunsztu z konieczności spycha na dalszy plan sam temat, zmusza do zajmowania się błahostkami, każe podziwiać ekwilibrystykę słowną i jej subtelną precyzję... (204)

[...] mogły święcić triumfy tego rodzaju utwory, oparte na błyskotliwości, elegancji i wysokim kunszcie artystycznym przy jednoczesnym zupełnym oderwaniu od ważnych zagadnień aktualnych... (77)

... Trzeba było bowiem istotnie wielkiego kunsztu, aby nagromadzić w krótkim wierszu wiele figur stylistycznych, a równocześnie utrzymać w stałym napięciu uwagę czytelnika wyliczaniem, porównywaniem i kontrastami... (77)

... Wysuwanie na pierwszy plan tego rodzaju kunsztu usuwało z konieczności na dalszy sam temat, ułatwiało zajmowanie się błahostkami i czyniło z poezji coś sztucznego: piękny żart lub kunsztowną zabaweczkę... (77—78)

A teraz wyjaśnienie natury bibliograficznej: przytoczone po każdym fragmencie cyfry oznaczają numerację stroniec dwu następujących książek: z lewej strony — K. Budzyk i J. Pietrusiewiczowa, *Historia literatury polskiej*. Warszawa 1951; po prawej stronie — Ł. Kurdybacha, *Oblicze społeczne literatury XVII wieku i czasów saskich*. Warszawa 1951.

Dalsze wyjaśnienie: tekst cytowany we fragmentach po lewej stronie powstał w r. 1950, natomiast tekst cytowany we fragmentach po prawej stronie napisany został w r. 1951.

I jeszcze jedno: maszynopis tekstu cytowanego we fragmentach po lewej stronie został udostępniony w całości dla celów recenzyjnych autorowi tekstu cytowanego we fragmentach po stronie prawej. Stało się to w Instytucie Badań Literackich w listopadzie 1950 r., zgodnie z zasadą pracy zespołowej panującej w tej instytucji.

Kazimierz Budzyk

Warszawa, dnia 26 czerwca 1953 r.

DO REDAKTORA „PAMIĘTNIAK LITERACKIEGO“

W związku z moją recenzją pierwszego kursu *Literatury słowiańskiej* Mickiewicza, zamieszczoną w poprzednim zeszycie Pamiętnika Literackiego, uprzejmie proszę o wydrukowanie następującego sprostowania.

Na s. 326 znajduje się uwaga o następującym brzmieniu: „Wybitny historyk praw słowiańskich, Hube, miał na imię Romuald, nie Józef”.

Otóż uwaga ta jest nieścisła. Wydawca i autor komentarza, prof. Płoszewski, słusznie umieścił tu Józefa Hubego jako autora pracy *Wywód praw spadkowych słowiańskich* (1832). Moja uwaga ukazała się w formie skondenso-